

## OBRAZ STOSUNKÓW BIZANTYŃSKO-FRANKIJSKICH W LISTACH WŁADCÓW MEROWIŃSKICH DO JUSTYNIANA I. CZĘŚĆ 2: „TYTULATURA”<sup>1</sup>

Mateusz Bętkowski

Uniwersytet Jagielloński

### ABSTRACT

#### BYZANTINE-FRANKISH RELATIONS PORTRAYED IN THE LETTERS OF MEROVINGIAN MONARCHS TO EMPEROR JUSTINIAN I. PART 2: TITULATURE

The article is the second part of the study of diplomatic relations between Merovingian kings and the Byzantine Empire in the 6<sup>th</sup> century. The sources comprise three preserved letters from Frank rulers to Emperor Justinian I (527–565). The subject of the analysis is the titulature used in the correspondence. The diplomatic protocol can provide precise information about the relations between the two countries. Various opinions have been formulated on the subject of the titulature of the above-mentioned letters, treating them either as an expression of dependence of Franks on the empire, or as a provocative manifest of their independence. Those titles which refer to family relationships (*pater*, *filius*) are supposed to confirm the theory that the concept of the “family of dynasties” was used as an instrument of Byzantine domination. The following analysis points out that those theses should be approached with caution. The titulature seems to express the recognition of the honorary superiority of Byzantium yet without renouncing political independence by the Frank rulers.

**Key words:** Franks, Byzantium, emperor Justinian, Merovingians, diplomatic relations, titulature

**Słowa kluczowe:** Frankowie, Bizancjum, cesarz Justynian, Merowingowie, relacje dyplomatyczne, tytulatura

Analiza języka dyplomatycznego korespondencji królów merowińskich do Justyniana, zachowanej w zbiorze *Epistolae Austrasicae*<sup>2</sup>, może dostarczyć istotnych informacji o stosunkach bizantyńsko-frankijskich. W przeciwieństwie do bogatych,

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł stanowi drugą część szerszego studium poświęconego temu problemowi. Część 1 („Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 141, s. 1–14) jest przedstawieniem posłów występujących w analizowanych listach, część 3 – analizą kwestii datacji oraz wydarzeń opisanych w korespondencji.

<sup>2</sup> Biblioteca Apostolica Vaticana, *Pal. lat. 869, Epistolae Austrasicae*, wersja zdigitalizowana na stronie: [http://bibliotheca-laureshamensis-digital.de/bav/bav\\_pal\\_lat\\_869](http://bibliotheca-laureshamensis-digital.de/bav/bav_pal_lat_869) (dostęp: 06.03.2013); wszystkie

lecz stylizowanych kolekcji listów Kasjodora, Awitusa z Vienne czy Grzegorza Wielkiego, nagłówki w zbiorze *Epistolae Austrasicae* uważane są za wiarygodne<sup>3</sup>. Wydaje się, że skoro kolekcja powstała pod koniec VI wieku i była wciąż używana jako źródło wzorów przy sporządzaniu królewskich dokumentów, musiała odzwierciedlać ówczesne reguły protokolarne. Poza tym były to pisma oficjalne, a co za tym idzie – musiano w nich przestrzegać obowiązującej tytulatury znacznie ściślej niż choćby w źródłach narracyjnych, gdzie autorzy często pozwalali sobie pod tym względem na daleko idącą dowolność<sup>4</sup>. Superscriptio<sup>5</sup> obu listów Teudeberta brzmi: „DOMINO INLUSTRO (!) ET PRAECELLENTISSIMO DOMNO (!) ET PATRI, IUSTINIANO IMPERATORE (!), THEODEBERTUS REX”. Niektóre obecne w nim tytuły pojawiają się potem w korespondencji Teudebalda („DOMINO INLUSTRO (!), INCLITO TRIUMPHATORI AC SEMPER AUGUSTO, IUSTINIANO IMPERATORE (!), THEODOBALDUS REX”), a także w późniejszych listach Childeberta II i Brunhildy<sup>6</sup>. Identyczność nagłówków w obu listach Teudeberta, powstałych w odstępie nawet 10 lat, a także elementy kontynuacji widoczne w protokole korespondencji jego syna zdają się wskazywać na kształtowanie się pewnego ustalonego szablonu, według którego królowie merowińscy zwracali się do cesarza. Wiązać by się to mogło z częstotścią wzajemnych kontaktów, którą potwierdzają inne źródła. Oczywiście prawdopodobna fragmentaryczność zachowania królewskiej korespondencji skłania do ostrożności w formułowaniu hipotez w tej kwestii. Zresztą ów szablon podlegał stałej ewolucji oraz mniejszym lub większym wahaniom<sup>7</sup>. Obecny w obu listach Teudeberta tytuł „pater” zanika w korespondencji Teudebalda, by powrócić z nową siłą za Childeberta II i Brunhildy. Można też zaobserwować stopniowe rozbudowywanie inscriptio, od stosunkowo krótkiego adresu Teudeberta, poprzez dłuższą formułę

---

listy cytowane są wg: *Epistolae Austrasicae*, ed. W. Gundlach, *Corpus Christianorum. Series Latina*, vol. 117, Turnhout 1957, s. 405–470, gdzie przedruk z poprawkami wyd.: *Epistolae Austrasicae*, ed. W. Gundlach, *Monumenta Germaniae Historica (MGH) Epistolarum tomus III, Merovingici et Karolini aevi I*, Berolini 1892, s. 110–153; Tu analizowane listy nr 18, 19, 20. Na temat tego zbioru: P. Gouibert, *Byzance avant l'islam*, t. 2: *Byzance et l'occident sous les successeurs de Justinien*, I, *Byzance et les Francs*, Paris 1956, s. 95–98; W. Gundlach, *Die Sammlung der "Epistolae Austrasicae"*, „Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde”, Bd. 13 (1888), s. 365–387; I. Wood, *Administration, law and culture in Merovingian Gaul* [w:] *The Uses of Literacy in Early Medieval Europe*, ed. R. McKitterick, Cambridge 1990; I. Wood, *Królestwa Merowingów 450–751*, tłum. M. Wilk, Warszawa 2009, s. 39 oraz część 1 niniejszego studium.

<sup>3</sup> H. Wolfram, *Intitulatio: Lateinische Königs- und Fürstentitel bis zum Ende des 8. Jahrhunderts*, Graz–Wien–Köln 1967, s. 128–130.

<sup>4</sup> R. Helm, *Untersuchungen über den auswärtigen diplomatischen Verkehr des römischen Reiches im Zeitalter der Spätantike*, „Archiv für Urkundenforschung” 12, 1932, s. 383, przyp. 1.

<sup>5</sup> W literaturze panuje znaczne zamieszanie w kwestii terminologii dotyczącej formalnej struktury listów. Na potrzeby niniejszego studium przyjęliśmy rozróżnienie zaproponowane przez H. Wolframa, *Intitulatio...*, s. 23–24, 128–130, w którym całość nagłówku listu będzie określana łacińskim słowem „superscriptio”, na które składa się odpowiednio tytuł nadawcy, czyli „intitulatio”, oraz adres, czyli określenie adresata, inaczej „inscriptio”.

<sup>6</sup> *Ep. Aust.*, 25 i 26: inscriptio jest wspólne dla obu listów „DOMINO GLORIOSO, PIO, PERPETUO, INCLITO, TRIUMPHATORE AC SEMPER AUGUSTO, PATRI, MAURICIO IMPERATORE (!)”, natomiast intitulatio brzmi odpowiednio: „CHILDEBERTUS REX” i „BRUNICHILDIS REGINA”.

<sup>7</sup> R. Helm, op.cit., s. 385–387.

obecną u Teudebalda, aż po najpełniejszy przykład tytułatury używanej w kontaktach z cesarzem w listach Childeberta II i Brunhildy.

Już sama budowa superscriptio mówi wiele o ówczesnym protokole, była ona bowiem dostosowywana do pozycji odbiorcy<sup>8</sup>. Umieszczenie intitulatio („N. Rex”) dopiero po inscriptio było zgodne z odziedziczonymi po antyku zasadami kurtuazji. Tym samym adresatowi przypadało honorowe miejsce na początku listu. Poza tym intitulatio występuje w wersji skróconej (pełna tytułatura Merowingów brzmiała „N. Rex Francorum”), co także należy przypisać regułom etykiety. Skromność tytułu nadawcy w zestawieniu z pełniejszym i bardziej uroczystym inscriptio miała być wyrazem pokory i uznania honorowego prymatu adresata. Już to świadczy o pewnej rewerencji królów merowińskich wobec cesarza, taka forma obowiązywała bowiem tylko w stosunku do niektórych odbiorców. Jednak podobny wzór korespondencji był używany także wobec biskupów oraz innych władców<sup>10</sup>. Natomiast pisząc do możnych świeckich, władcy frankijscy rozpoczynali listy od przedstawienia własnej tytułatury, i to w pełnym brzmieniu<sup>11</sup>. W dysproporcji między okazałą tytułaturą cesarską a krótkim „rex” Merowingów można jednak dopatrzeć się czegoś więcej niż tylko przejawu uprzejmości nadawcy wobec adresata. W zachowanym liście cesarza Maurycego do Childeberta II intitulatio cesarza także znajduje się na pierwszym miejscu i wcale nie w wersji skróconej<sup>12</sup>. Pominięto w nim jedynie bardziej drażliwe tytuły triumfalne („Francicus” i „Germanicus”), sugerujące zwycięstwa odniesione nad Frankami<sup>13</sup>. Wygląda więc na to, że w korespondencji imię i tytuł cesarza zawsze poprzedzały imię i tytuł króla merowińskiego, co również może świadczyć o uznawaniu przez Merowingów honorowej wyższości dworu w Konstantynopolu. Wobec bogatych i uroczystych określeń zarezerwowanych w listach dla cesarza, pozycja władcy frankijskiego jawiła się stosunkowo skromnie. Do reguł tych stosowali się także inni władcy germańscy<sup>14</sup>.

Wśród licznych tytułów, jakich używali Merowingowie, zwracając się do cesarza, pod względem znaczenia dla obrazu relacji obu państw wybijają się przede wszystkim „imperator” i „augustus”<sup>15</sup>. Oba terminy wywodziły się z rzymskiej tradycji i należały do najważniejszych tytułów cesarskich późnego antyku, którymi cesarz określał siebie w dokumentach i pismach zagranicznych. Od początku IV wieku z tytułem „augustus” w praktyce kancelaryjnej Cesarstwa nierozzerwalnie łączy się forma „semper” (także w innych wariantach – „perpetuus” i „aeternus”), wyrażająca ideę

<sup>8</sup> H. Wolfram, *Intitulatio...*, s. 129–132.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 108–116.

<sup>10</sup> *Ep. Aust.* 31, 33 (duchowni), 27; 28 (Athanasj).

<sup>11</sup> Por. dla przykładu: *Ep. Aust.* 32; 34; 37–39; 41.

<sup>12</sup> *Ep. Aust.* 42.

<sup>13</sup> P. Goubert, *op.cit.*, s. 109.

<sup>14</sup> Por. np.: *Epistolae Wisigoticae*, ed. W. Gundlach, *MGH Epistolarum tomus III, Merowingici et Karolini aevi I*, Berolini 1892, 9; H. Wolfram, *Intitulatio...*, s. 129–130. Należy zaznaczyć, że większość listów królewskich z epoki przedkarolińskiej z wiarygodnym superscriptio to te pochodzące od Merowingów, wobec czego wniosek ten oparty jest na szczupłym materiale dowodowym.

<sup>15</sup> G. Rösch, *ONOMA ΒΑΣΙΛΕΙΑΣ. Studien zum offiziellen gebrauch der kaisertitel in spätantiker und frühbyzantinischer zeit*, Wien 1978, s. 34–36, 127–130, 133–136; R. Helm, *op.cit.*, s. 378–379.

wiecznego trwania władzy imperatora<sup>16</sup>. Formułę tę odnajdujemy także w liście Teudebalda. Tytuł cesarski przysługiwał jedynie władcy w Konstantynopolu i dużo czasu musiało upłynąć, zanim stało się inaczej. Cesarz rościł sobie prawo do przewodnictwa nad całą „oikoumene”, do czego predysponowała go również szczególna rola, jaką odgrywał w świecie chrześcijańskim, będąc jednym z jego najwyższych autorytetów. W zależności od sytuacji i warunków pretensje te można było eksponować lub ograniczać, gdyż zakres objęty słowem „oikoumene” w różnych okresach mógł się różnić<sup>17</sup>. Najczęściej jednak stosowano go w odniesieniu do spuścizny po Imperium Rzymskim, którego idei Konstantynopol pozostał wierny i za którego spadkobiercę się uznawał. Cesarz uważał, że ma prawo do przynajmniej formalnego zwierzchnictwa nad królestwami barbarzyńskimi leżącymi na obszarach dawnych rzymskich prowincji. Tym samym to, co uważane jest często za przejaw uniwersalistycznych pretensji do dominacji światowej, może być równie dobrze rozumiane jako polityka obrony integralności Imperium oraz nienaruszalności władzy cesarskiej<sup>18</sup>. Propaganda cesarska była dostosowywana do potrzeby chwili i służyła konkretnym celom. W okresach słabości Imperium pretensje te stawały się bliższe zwykłym formułom retorycznym, a państwa barbarzyńskie mogły cieszyć się całkowitą lub niemal całkowitą suwerennością. Jednak gdy nadchodził odpowiedni moment, nawet bliżej niesprecyzowane prawne tytuły do dawno utraconych ziem nabierały mocy i mogły służyć jako środek do rewizji niekorzystnych traktatów czy po prostu „casus belli”. Metodą podkreślania tych roszczeń był, oczywiście, subtelny język dyplomatyczny. Imperium, przynajmniej w teorii, stało najwyżej w hierarchii państw. Królom barbarzyńskim przysługiwały mniej znaczące tytuły<sup>19</sup>. W odróżnieniu od Justyniana Teudebert i Teudebald określani są tylko jako „rex”. Co więcej, listy te zostały wysłane w ich imieniu, a więc uznają oni taki stan rzeczy i godzą się na uprzywilejowaną pozycję Cesarstwa. Można w tym dostrzec silne oddziaływanie cesarskiej propagandy. Królowie frankijscy, nawet jeśli nieświadomie lub tylko ze względów grzecznościowych, używali wobec cesarza określeń, które wywyższały go ponad rzeszę innych władców i predysponowały do zwierzchnictwa nad światem chrześcijańskim. Merowingowie byli tylko jednymi z wielu nosicieli tytułu „rex”, którzy zwracali się do jedyne go augusta i imperatora.

<sup>16</sup> G. Rösch, op.cit., s. 34, 81; H. Hunger, *Prooimion. Elemente der byzantinischen Kaiseridee in den Arengen der Urkunden*, Wien 1964, s. 81–82; O. Treitinger, *Die oströmische Kaiser- und Reichsidee nach ihrer Gestaltung im höfischen Zeremoniell*, Jena 1938, s. 122–123 – idee te pojawiały się w propagandzie cesarskiej już wcześniej, jednak w IV wieku następuje znaczne ich nasilenie i popularyzacja.

<sup>17</sup> E. Chrysos, *Byzantine diplomacy, A. D. 300–800: means and ends* [w:] *Byzantine Diplomacy*, ed. J. Shephard, S. Franklin, Cambridge 1990, s. 25–26; H. Grała, *Uniwersalizm wschodni (idea cesarstwa powszechnego w kręgu cywilizacji bizantyńskiej)* [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, Toruń 1995, t. 1, cz. 1, s. 139–145; O. Treitinger, op.cit., s. 160, 164–167.

<sup>18</sup> E. Chrysos, *Legal Concepts and Patterns for the Barbarians' Settlement on Roman Soil* [w:] *Das Reich und die Barbaren*, wyd. E. Chrysos, A. Schwarcz, Wien–Köln–Böhlau 1989, s. 19–21.

<sup>19</sup> H. Grała, op.cit., s. 139–145; A. Kazdah, *The notion of Byzantine diplomacy* [w:] *Byzantine Diplomacy...*, s. 13–14; R. Helm, op.cit., s. 383–384; H. Wolfram, *Intitulatio...*, s. 130–132.

Bardziej konkretna treść mogła kryć się także za tytułem „pater”, obecnym w adresach obu listów Teudeberta do cesarza. Sugerowano, że może za tym stać polityczny akt w postaci adopcji króla Franków przez Justyniana, ale rzadko, tylko przy okazji, precyzowano, o jaki konkretnie rodzaj adopcji mogłoby chodzić<sup>20</sup>. Trudno jednak przypuścić, że mogła to być adopcja według prawa rzymskiego. Znany *passus* Prokopiusza zaświadcza, jakie opory żywiła strona cesarska w kwestii stosowania tego środka dyplomacji wobec obcych władców. Opisał on dokładnie epizod, kiedy to król perski Kawad poprosił cesarza Justyna I, aby ten adoptował jego syna Chosroesa. Prośba została odrzucona pod wpływem rady kwestora Proklosa, który obawiał się, że tego rodzaju adopcja umożliwi w przyszłości Chosroesowi wysuwanie praw do rzymskiego tronu. W zamian zaproponowano Kawadowi, jak to określił Prokopiusz, adopcję na sposób odpowiedni dla barbarzyńców – nie za pomocą dokumentu, lecz „*adoptio per arma*” („adopcja po broni”), co uraziło stronę perską<sup>21</sup>. Mało prawdopodobne, żeby zaszczyt, którego odmówiono najpotężniejszemu sąsiadowi Bizancjum, ochoczo ofiarowano królowi germańskiemu. Wydaje się więc, że w przypadku Teudeberta także mogło chodzić o zwyczaj „*adoptio per arma*”<sup>22</sup>. Znane są przypadki stosowania takiej praktyki w V i VI wieku wobec innych władców germańskiego Zachodu. Mimo oburzenia Kawada, również jeden z jego następców na tronie perskim – Chosroes II – został w ten sposób „usynowiony” przez cesarza Maurycego<sup>23</sup>. W przeciwieństwie do adopcji według prawa rzymskiego, nie wiązała się ona z żadnymi prawami do dziedziczenia i sporządzaniem jakiegokolwiek dokumentu. Był to raczej rodzaj aliansu, duchowej więzi, która teoretycznie zobowiązywała obie strony do lojalności względem siebie. „Ojciec” oferował opiekę i protekcję, a „syn po broni” uznawał w nim patrona<sup>24</sup>. Z listu Teodoryka Wielkiego<sup>25</sup>, w którym obdarza on tym zaszczytem króla Herulów, dowiadujemy się, że ceremonia „*adoptio per arma*” mogła łączyć się z bogatymi darami w postaci koni i ekwipunku wojennego. Siła tego aktu jest tak wielka, że adoptowany syn woli umrzeć niż widzieć, że ojciec cierpi jakąś krzywdę. Teoderyk obiecuje królowi Herulów pomoc, protekcję i przyjmuje go do swego rodu. Wiązało się to z uznaniem pewnej nierówności we wzajemnych

<sup>20</sup> J.B. Bury, *A History of the Later Roman Empire from the Death of Theodosius to the Death of Justinian*, vol. 2: *From the Death of Theodosius I to the Death of Justinian*, New York 1958, s. 203; A. Gasquet, *L'empire byzantin et la monarchie franque*, Paris 1888, s. 156; Ch. Diehl, *Justinien et La Civilisation Byzantine au VIe Siècle*, Paris 1901, s. 404–405; B. Lapis, *Rex utilis. Kryteria oceny władców germańskich we wczesnym średniowieczu (od połowy V do początku VIII wieku)*, Poznań 1986, s. 81.

<sup>21</sup> *Procopius, History of the Wars* [w:] *Procopius*, ed. H.B. Dewing, G. Downey, Cambridge–Massachusetts–London 1914–40, I 11, 1–30; J.B. Bury, op.cit., s. 79; G. Greatrex, *Byzantium and the East in the Sixth Century* [w:] *The Cambridge Companion to Age of Justinian*, ed. M. Maas, Cambridge 2005, s. 487.

<sup>22</sup> M. Serejski, *Idea „Imperium Romanum” w Galii merowińskiej w VI wieku*, „Przegląd Historyczny” 1925, nr 25, s. 277–278.

<sup>23</sup> D. Claude, *Familiäre Beziehungen zwischen dem Kaiser und barbarischen Herrschern* [w:] *Das Reich...*, s. 34–35.

<sup>24</sup> H. Wolfram, *Waffensohn* [w:] „*Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*”, wyd. H. Beck, D. Geuenich, H. Steuer, vol. 33, Berlin–New York 2006, s. 49–51; D. Claude, op.cit., s. 28–39.

<sup>25</sup> *Magni Aurelii Cassiodori Senatoris Variarum libri duodecim*, ed. A. Fridh, Corpus Christianorum, Series Latina, T. XCVI, Turnholti 1973, VIII 1.

stosunkach, ojciec stał bowiem pod względem formalnym wyżej od syna i ten był mu teoretycznie winien posłuszeństwo, a przynajmniej uznawał jego honorowy prymat. Praktyka ta, stosowana przez stronę cesarską, podkreślała jej wyższość, jako że kryła się za nią myśl, że królowie barbarzyńscy nie są godni adopcji według rzymskich norm<sup>26</sup>. Powszechnie widziano w tym zwyczaj oparty na wzorach barbarzyńskich, ale H. Wolfram w przekonujący sposób dowiódł, że była to koncepcja rzymska, stosowana przez cesarzy, aby związać z sobą barbarzyńskich królów i nie dać im jednocześnie żadnych liczących się praw do władzy cesarskiej. Zwyczaj ten wcześniej prawdopodobnie w ogóle u barbarzyńców nie istniał<sup>27</sup>. Precedens stworzył tu cesarz Zenon, usynowiając w ten sposób Teodoryka Wielkiego<sup>28</sup>. Około 519 roku podobny zaszczyt spotkał Eutaryka, przewidywanego na następcę ostrogockiego tronu<sup>29</sup>.

Wszystkie te przypadki sprawiają, że możliwości „adoptio per arma” Teudeberta nie można całkowicie wykluczyć. Zaszczyt ten spotkał (Teodoryk Wielki, Chosroes II) lub został zaproponowany (Chosroes I) władcom, których relacje z Imperium co najmniej nie były poprawne. W ten sposób próbowano załagodzić ich wrogość i związać ich z sobą sojuszem. Dlaczego więc nie miano by użyć tego wypróbowanego środka, by zjednoczyć króla Franków, którego pomoc była Cesarstwu potrzebna, a którego państwo było na tyle odległe, że wydawało się nie stwarzać bezpośredniego zagrożenia dla Konstantynopola.

Słabością hipotezy o adopcji jest częstotliwość, z jaką określenia rodzinne pojawiają się w królewskiej korespondencji epoki. W przypadku Franków zwrot „pater” użyty w stosunku do cesarza występuje jeszcze w liście papieża Pelagiusza I do Childeberta I z 556 roku<sup>30</sup>, a także kilkakrotnie w korespondencji Childeberta II<sup>31</sup>. Na tej podstawie wnioskowano, że w każdym z tych przypadków mogło chodzić o adopcję ze strony cesarza<sup>32</sup>. Jednak liczne przykłady funkcjonowania podobnej tytułatury rodzinnej można znaleźć także w innych źródłach. Zgodnie z przekazem „Variae” Kasjodora, również Teodoryk Wielki zwracał się w tym stylu do innych władców

<sup>26</sup> J. Strzelczyk, *Barbarzyńcy – nie przeciwieństwo, lecz składnik późno antycznego Cesarstwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1991, t. 98, nr 3, s. 104.

<sup>27</sup> H. Wolfram, *Waffensohn...*, s. 49–51. U Germanów istniała praktyka adopcji dobrze znana ze źródeł, jednak nie ma dowodów na to, że była to konkretnie „adoptio per arma”.

<sup>28</sup> Jordanes, *Getica*, ed. Th. Mommsen, *MGH Auctores Antiquissimi (AA)*, t. 5, Hannoverae 1882, LVII; D. Claude, op.cit., s. 28; M. Wilczyński, *Germanie w służbie zachodniorzymskiej w V w. n.e.*, Kraków 2001, s. 425.

<sup>29</sup> D. Claude, op.cit., s. 29; H. Wolfram, *Historia Gotów*, tłum. R. Darda-Staab, I. Dębek, K. Berger, Warszawa–Gdańsk 2003, s. 373.

<sup>30</sup> *Epistolae Arelatenses genuinae*, ed. W. Gundlach, *MGH, Epistolarum tomus III, Merovingici et Karolini aevi I*, Berolini 1892, 48: „PATER VESTER, CLEMENTISSIMUS IMPERATOR”.

<sup>31</sup> Adres listu Childeberta II do cesarza Maurycygo: *Ep. Aust.* 25: „PATRI, MAURICIO IMPERATORE (!)”; a także list tegoż króla do cesarskiego syna Teodozjusza: *Ep. Aust.* 43: „patrem nostrum, genitorem vestrum, Mauricium imperatorem”, gdzie Childebert nie waha się porównywać swej więzi z cesarzem do realnego pokrewieństwa: P. Goubert, op.cit., s. 131; por. także: *Ep. Aust.* 40, 41, 46, 48; część tych przykładów zestawia już: F. Dölger, *Die „Familie der Könige” im Mittelalter*, „Historisches Jahrbuchh”, 60 (1940), s. 403, przyp. 13 i R. Helm, op.cit., s. 386.

<sup>32</sup> Dla Teudeberta: zob. przyp. 29; dla Childeberta I: M. Serejski, op.cit., s. 278; dla Childeberta II: P. Goubert, op.cit., s. 131.

barbarzyńskich. Chcąc zapobiec wojnie Chlodwiga z Wizygotami, Teodoryk upomina króla Franków, aby powstrzymał się od walki, i nakazuje mu to prawem ojca („iure patris vobis interminor”<sup>33</sup>). Co więcej, w tym samym liście określa władcę Wizygotów Alaryka II swym synem, a bratem Chlodwiga („ad fratrem vestrum, filium nostrum regem Alaricum”). Również król Burgundów w korespondencji Teodoryka tytułowany jest jego bratem<sup>34</sup>. Mimo że wszystkie ówczesne germańskie dynastie były z sobą skoligacone<sup>35</sup>, nie każdy z tych przypadków można wyjaśnić więzami realnego powinowactwa (na przykład Teodoryk mógł nazwać Alaryka synem, ponieważ ten był jego zięciem)<sup>36</sup> czy adopcji. Trudno wskazać choćby, jaka to forma rodzinnych powiązań mogłaby stać za „terminologią braterską”. Także wnioskowanie o adopcji jedynie na podstawie pojawienia się zwrotu „pater” w korespondencji poszczególnych królów, przy braku innych przesłanek, wydaje się zbyt odważną tezą. Nie wiemy przecież nic o adopcji Chlodwiga przez Teodoryka. Równie mało prawdopodobne jest, aby cesarze ofiarowali ten zaszczyt trzem królom frankijskim w ciągu półwiecza, skoro, jak się wydaje, była to praktyka stosowana raczej rzadko i niezbyt chętnie<sup>37</sup>.

Druga interpretacja słowa „pater” łączy się z teorią „rodziny królów”<sup>38</sup>. Według jej najbardziej znanego zwolennika F. Dölgera terminologia rodzinna miała być kolejnym przejawem uniwersalistycznych dążeń Cesarstwa. Świat miał mieć układ hierarchiczny, a na szczycie owej hierarchii miał stać oczywiście cesarz wschodni, zwierzchnik całej chrześcijańskiej „oikoumene”. Władców podrzędnych należało umieścić w tej strukturze i określić ich więzy zależności od Imperium. Służył temu właśnie system fikcyjnego pokrewieństwa z cesarzem. Do królów zwracano się, nazywając ich synem (lub znacznie rzadziej bratem). Tym samym cesarz stawał się ojcem i tak mieli się doń zwracać królowie barbarzyńscy. Nie wszyscy jednak zasługiwali na tak zaszczytny stopień pokrewieństwa. Pomniejszych dynastów obdarzano tytułami i godnościami rzymskimi, wpisując ich w strukturę urzędniczą Imperium. W rezultacie powstała „rodzina królów”, owo narzędzie bizantyńskiej dominacji, która zdaniem F. Dölgera nie była jedynie retoryczną metaforą, lecz określała faktyczny status polityczno-prawny państw i ich miejsce na arenie międzynarodowej. Tym samym tytuł cesarskiego „syna” był nie do pogardzenia. Pótwierdzał, oczywiście, wyższość cesarza i nierówność we wzajemnych relacjach. Nie był także tytułem na szczycie hierarchii. Miejsce równe lub niemal równe Imperium zarezerwowano w tym okresie wyłącznie dla króla Persji, który był „bratem” cesarza<sup>39</sup>. W stosunkach dyplomatycznych pozycja obu partnerów była uznawana

<sup>33</sup> Magni Aurelii Cassiodori..., III 4.

<sup>34</sup> Magni Aurelii Cassiodori..., III 2, III 3.

<sup>35</sup> A. Demandt, *The Osmosis of Late Roman Aristocracies* [w:] *Das Reich...*, s. 75–85; S. Krautschick, *Die Familie der Könige in Spätantike und Frühmittelalter* [w:] *Das Reich...*, s. 109–142.

<sup>36</sup> E. Chrysos, *Legal Concepts...*, s. 16.

<sup>37</sup> D. Claude, op.cit., s. 36; R. Macrides, *Dynastic marriages and political kinship* [w:] *Byzantine Diplomacy...*, s. 269.

<sup>38</sup> F. Dölger, op.cit., s. 397–420; H. Grala, op.cit., s. 139–145; T.C. Lounghis, *Les ambassades byzantines en Occident depuis la fondation des États barbares jusqu'aux Croisades (407–1096)*, Athènes 1980, s. 261–271.

<sup>39</sup> G. Greatrex, op.cit., s. 477; J.B. Bury, op.cit., s. 92.

za równorzędną i określona wypracowanym przez stulecia ceremoniałem. Jednak już sam fakt nadania tytułu rodzinnego odróżniał Merowingów od rzeszy petentów, klientów, pomniejszych dynastów dobijających się do bram Imperium w poszukiwaniu zaszczytów. Tytuły rodzinne „zastrzeżone były dla najpotężniejszych i suwerennych w istocie monarchów”<sup>40</sup>.

Niestety ów system „rodziny królów” ma zaskakujące luki, być może częściowo z winy niedostatku źródeł. Nie wiemy na przykład, jak do strony cesarskiej zwracali się władcy Wandalów<sup>41</sup> i Wizygotów. Owa rodzinna tytulatura jest zaś niemal nieobecna w zachowanych listach królów ostrogockich do cesarzy<sup>42</sup>. Listy te, pełne szacunku i rewerencji, nie dają podstaw, by stwierdzić, czy wobec rodu Amalów stosowano tego typu język dyplomatyczny. W literaturze przytaczano, co prawda, za R. Helm, dowody na to, jakoby Teodoryk Wielki i Atalaryk określali cesarza mianem „pater”<sup>43</sup>, jednak dokładniejsza analiza tych przypadków każe zachować ostrożność. Synem cesarza określa Teodoryka pod rokiem 479 Malchos<sup>44</sup>, jednak wzmiankę tę można tłumaczyć faktem rzeczywistej „adoptio per arma” tego władcy przez Zenona (być może w 476 roku), o której zaświadcza Jordanes<sup>45</sup>. Z kolei w liście, w którym Atalaryk zawiadamia cesarza Justyna I o objęciu przez siebie tronu, młody władca oznajmia, że pragnąłby, aby jego relacja z cesarzem przekształciła się w parantelę („in parentelae locum vester iam transire debet affectus”) – powołuje się przy tym na fakt, że jego ojciec Eutaryk został w swoim czasie zaadoptowany przez cesarza<sup>46</sup>. Tak więc sam w sobie list ten jest raczej dowodem na to, że Atalaryk nie był wówczas uważany za „filius” cesarza, skoro musiał prosić o dostąpienie tej łaski. Co więcej – wzmianka o „adoptio per arma” jego ojca może wskazywać, że władcy mogło chodzić o dostąpienie tego samego zaszczytu, a nie o przyjęcie do „rodziny królów”<sup>47</sup>. Przy bliższym badaniu równie problematyczna okazuje się obecność w owej hierarchii króla Burgundów. Dowodem na jego tytuł „synowski” miał być jakoby list Sigismunda do cesarza Anastazego<sup>48</sup>. W retorycznych zawiłościach tej korespondencji pojęcie „ojcostwa” zostaje przywołane dwukrotnie, jednak za każdym razem autor zdaje się odnosić je do osoby prawdziwego ojca Sigismunda

<sup>40</sup> H. Grala, op.cit., s. 142–143.

<sup>41</sup> Korespondencję między Justynianem i ostatnim królem wandaliskim Gelimerem przekazał nam Procopius, *History of the Wars*, III 9, jednak trudno ocenić, czy jest ona konstrukcją samego historyka, zwłaszcza że jej forma znacznie odbiega od reguł dyplomatycznych znanych z innych listów z tego okresu – H. Wolfram, *Intitulatio*..., s. 129, 134–135.

<sup>42</sup> *Magni Aurelii Cassiodori*..., I 1, II 1, X 1, 2, 8, 9, 10, 15, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 32.

<sup>43</sup> R. Helm, op.cit., s. 386; na którego powołuje się: F. Dölger, op.cit., s. 403; H. Wolfram, *Intitulatio*..., s. 131, przyp. 26.

<sup>44</sup> *Malchos, Fragmenta* [w:] *Fragmenta historicorum Graecorum*, ed. C. Müller, t. 4, Parisiis 1868, fr. 17.

<sup>45</sup> H. Wolfram, *Waffensohn*..., s. 50; E. Chrysos, *Legal Concepts*..., s. 15.

<sup>46</sup> *Magni Aurelii Cassiodori*..., VIII 1.

<sup>47</sup> D. Claude, op.cit., s. 29.

<sup>48</sup> Avitus, *Epistulae* [w:] *Alcimi Ecdicii Aviti Viennensis episcopi opera quae supersunt*, ed. R. Peiper, MGH AA, t. VI/2, Berolini 1883, 93; R. Helm, op.cit., s. 386; F. Dölger, op.cit., s. 403; H. Wolfram, *Intitulatio*..., s. 131 przyp. 26.



– Gundobada, a nie fikcyjnej więzi z cesarzem<sup>49</sup>. Co więcej, czyni on wyraźne rozróżnienie między dziedzictwem ojców a dobrodziejstwami otrzymanymi od cesarza, które uważa za bardziej cenne. Nawet gdyby jednak uznać te niepewne przekazy, i tak pozostają wątpliwości. Jeśli bowiem „rodzina królów” miała mieć tak doniosłe prawno-państwowe znaczenie, dlaczego nawiązanie do niej miałyby ograniczać się do retorycznych aluzji, jak choćby w przypadku listu Sigismunda? Dlaczego władcy powołują się na owo pokrewieństwo tylko w niektórych listach, w innych całkowicie o nim zapominając?<sup>50</sup>

Rozstrzygający wydaje się list cesarza Maurycyego do Childeberta II<sup>51</sup>, w którym padają zaskakujące słowa: „paternum affectum circa nos atque sacratissimam rempublicam nostram conservare vos indicant”. Próbowano, co prawda, rozumieć ten passus jako aluzję do ojca Childeberta II, Sigiberta<sup>52</sup>. W ten sposób cesarz wzywałby króla frankijskiego do zachowania „ojcowskiego uczucia” wobec Imperium, czyli po prostu do utrzymania przyjaznych stosunków na wzór jego poprzednika. Jednak w końcowych partiach listu Maurycy, życząc Childebertowi II długoletniego panowania i boskiej opieki, nazywa go najbardziej chrześcijańskim i ukochanym ojcem: „Divinitas te servet per multos annos, parens christianissime atque amantissime”. Widać tu całkowite odwrócenie relacji znanej z listów królów frankijskich do cesarza. W kontekście koncepcji „rodziny królów”, jako sztywnego systemu zależności wobec cesarza, trudno zrozumieć, jak podporządkowany „filius” mógł stać się nagle „parens christianissimus” imperatora. Dodajmy, że fragment ten wydaje się także nie do pogodzenia z hipotezą o adopcji Childeberta II.

Jak widać, teoria „rodziny królów”, przynajmniej w kształcie, jaki nadał jej F. Dölger, wydaje się nie do utrzymania. Być może więc tytułatura rodzinna w listach królów merowińskich była bliższa mało konkretnej i niezobowiązującej figurze retorycznej. Może należy w niej widzieć jedynie zwrot grzecznościowy podobny do terminologii „braterskiej”, jaką stosowali we wzajemnych kontaktach władcy wielu epok. Zwrot stanowiący istotny element protokołu dyplomatycznego, ale pozbawiony znaczenia, które pozwalałoby nadać „rodzinie królów” cechy politycznej instytucji<sup>53</sup>.

Nasuwa się jednak inna hipoteza. Dokładniejsza analiza źródeł (przy wszystkich zastrzeżeniach co do ich fragmentaryczności) wykazała, że królowie merowińscy są w owym okresie jedynymi władcami na Zachodzie, których łączy z cesarzem uchwytna relacja „filius”–„pater”<sup>54</sup>. Wyjątkiem są oczywiście przypadki „adoptio per

---

<sup>49</sup> *Avitus of Vienne, Letters and Selected Prose*, transl. with an introduction and notes by D. Shanzer and I. Wood, Liverpool 2002, s. 146; także: E. Chrysos, *Legal Concepts...*, s. 15–16.

<sup>50</sup> Na przykład pozostałe listy Sigismunda do cesarza Anastazjusza nie zawierają śladu tej koncepcji: *Avitus, Epistulae*, 78, 94; chyba że założymy, że adres „pater” zniknął z superscriptio w wyniku późniejszej stylizacji.

<sup>51</sup> *Ep. Aust.* 42.

<sup>52</sup> P. Goubert, *op.cit.*, s. 106.

<sup>53</sup> E. Chrysos, *Legal Concepts...*, s. 15–16.

<sup>54</sup> Określenia te pojawiają się czasem w stosunkach z Persją (mimo że zazwyczaj obowiązywała tu terminologia braterska), jednak dzieje się tak zwykle w okresie kryzysu, gdy któraś ze stron pragnie zjednać sobie przychylność potężnego sąsiada: R. Helm, *op.cit.*, s. 385. Niewykluczone też, że mogło tu także chodzić o zwyczaj „adoptio per arma”: D. Claude, *op.cit.*, s. 34–36.

arma” królów ostrogockich, ale zdaje się, że należy je wyraźnie odróżnić od sytuacji władców merowińskich, którzy prawdopodobnie nie zawdzięczali swej pozycji adopcji, a przynajmniej nic o tym nie wiemy. Tym samym określanie się mianem „ojca”, które, jak pokazano, miało wzajemny, a nie jednostronny charakter i pojawia się także w liście cesarskim w odniesieniu do Childeberta II, mogło być dowodem na nawiązanie bliższych stosunków z Frankami. Nietrudno się domyślić, jakie mogło być podłoże owego wyróżnienia. Przez większość VI wieku władca z dynastii Merowingów był na Zachodzie jedynym barbarzyńskim królem, do którego dyplomacja bizantyńska mogła zwrócić się „*parens christianissime*”. Frankowie bowiem, jako jedyny z ludów osiadłych na gruzach zachodniego Imperium (za wyjątkiem królestwa Burgundów, które upadło jednak już w 534 roku), dzielili z Bizancjum nicejskie wyznanie wiary, a trudno wszak przypuszczać, aby cesarz tytułował w ten sposób króla ariańskiego. Być może to właśnie tu należy szukać źródła przyjacielskiej relacji przyrównywanej do miłości ojcowskiej. Może zwracając się do siebie per „*pater*”, wyrażano poczucie wspólnoty wiary i uznanie zasług drugiej strony dla szerzenia chrześcijaństwa.

Bez względu na znaczenie, jakie przypiszemy formule „*pater*”, jej zniknięcie wydaje się najbardziej zaskakującą cechą *superscriptio* listu Teudebalda. Oczywiście gdyby przyjąć tezę o adopcji Teudeberta przez Justyniana, nie wymagałoby to żadnych dodatkowych wyjaśnień. Oznaczałoby to tylko tyle, że Teudebald nie miał okazji dostąpić zaszczytu, który przypadł w udziale jego ojcu. W przypadku teorii „rodziny królów” brak ten byłby bardziej zastanawiający, trudno bowiem podać powody, dla których władca miałby pominąć tak ważne, świadczące o jego pozycji w hierarchii międzynarodowej określenie. Najłatwiej wytłumaczyć tę sytuację ciągłym kształtowaniem się ususu kancelaryjnego królów frankijskich i płynnością w użyciu niektórych terminów. Można by jednak pokusić się także o bardziej ryzykowną tezę. Już G. Rösch zaproponował, aby w opuszczeniu formuły „*pater*” widzieć świadome działanie Teudebalda. Miał to być wyraz emancypacji Merowingów spod wpływów bizantyńskich, która mogła być związana z pewnym, widocznym w liście, ochłodzeniem wzajemnych stosunków<sup>55</sup>. Zakładając, że tytułatura niosła za sobą treści zrozumiałe dla obu stron, odstępstwo od jej pewnych elementów mogło być czytelnym sygnałem dla adresata. Być może król frankijski nie chciał zwracać się per „*pater*” do cesarza, którego postowie znieważyli pamięć jego zmarłego ojca, wysuwając wobec niego szereg zarzutów. Zwłaszcza że oskarżenia te stawały pod znakiem zapytania rolę Teudeberta jako władcy szerzącego chrześcijaństwo, dotyczyły bowiem kwestii płądrowania kościołów katolickich przez wojska frankijskie.

Z kolei tytuł „*dominus*” (właściwie „*dominus noster*”) był formułą, którą poddani Imperium zwracali się do swego cesarza, i od IV wieku stał się stałym i obowiązkowym elementem pism kierowanych do imperatora<sup>56</sup>. Miał silny wydźwięk wierno-poddańczy i był przykładem dalekiego odejścia od tytułatury pierwszych wieków cesarstwa, z jej określeniami zaczerpniętymi z arsenału ideologicznego republiki,

---

<sup>55</sup> G. Rösch, *op.cit.*, s. 155.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 39–40.

kiedy starannie unikano wszelkich aluzji do absolutnej władzy cesarza. Stąd według starszej literatury<sup>57</sup> miał to być koronny dowód na uznawanie przez Franków cesarskiej zwierzchności. Z tezą tą w przekonujący sposób rozprawił się już M. Serejski<sup>58</sup>. Tytuł ten był tylko formą grzecznościową epoki, a w zachowanych listach z tego okresu nietrudno odnaleźć inne przykłady jego użycia<sup>59</sup>. Szczególnie kolekcja *Epistolae Austrasicae* jest w tej dziedzinie wyjątkowo bogata. Po pobieżnej nawet analizie tej korespondencji można stwierdzić, że użycie tytułu „dominus” w stosunku do adresata nie jest nawet podstawą do stwierdzenia nierówności w relacjach nadawcy i odbiorcy listu. W ten sposób zwracali się papieże i biskupi do króla<sup>60</sup> i królowej („domina”)<sup>61</sup>, biskupi do innych biskupów<sup>62</sup>, urzędnicy do biskupów<sup>63</sup> i do siebie nawzajem<sup>64</sup>, a nawet królowie do biskupów<sup>65</sup>. Co więcej, zachowały się listy króla Childeberta II<sup>66</sup> i królowej Brunchildy<sup>67</sup> z 584 roku, w których tytułują oni w ten sposób przebywającego w Konstantynopolu Athanagila, członka wizygockiej rodziny królewskiej (i wnuka Brunhildy)<sup>68</sup>. Gdyby zastosować tutaj tok rozumowania nadający zwrotowi „dominus” tak istotne znaczenie, doprowadziłoby nas to do paradoksalnego stwierdzenia, że Merowingowie uznawali zwierzchnictwo dynastii wizygockiej (albo uważali się w stosunku do niej za władców podrzędnych), i to na dodatek w osobie jej przedstawiciela posiadającego status dający się uplasować pomiędzy wygnańcem a zakładnikiem. Jak widać teorię tę należy zdecydowanie odrzucić.

We wszystkich trzech listach z tytułem „dominus” łączy się dosyć zagadkowa forma „inlustris”. Jest to wersja tytułu *illustris*<sup>69</sup>, najwyższej rangi senatorskiej Imperium. Epitet ten nie jest szczególnym wyróżnikiem kancelarii królów frankijskich, występuje bowiem nadzwyczaj często w korespondencji epoki<sup>70</sup>. Ranga „*illustris*” przysługiwała najwyższym urzędnikom Imperium – prefektom praetorium, magistrum militum, prefektom miejskim, a także głównym przedstawicielom ministerstw pałacowych (m.in. magistrów officiorum). Niosła z sobą znaczące przywileje, a w VI wieku jako jedyna z trzech klas senatorskich wiązała się z rzeczywistym uczestni-

<sup>57</sup> Ch. Diehl, op.cit., s. 137, 404; F. de Coulanges, *L'invasion germanique et la fin de l'empire*, Paris 1904, s. 508.

<sup>58</sup> M. Serejski, op.cit., s. 275–277.

<sup>59</sup> *Ep. Aust.* 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 33.

<sup>60</sup> *Ep. Aust.* 1, 2, 10; *Epistolae aevi Merovingici collectae*, ed. W. Gundlach, *MGH Epistolarum tomus III, Merovingici et Karolini aevi I*, Berolini 1892, 3; papieże: *Epistolae Arelatenses...* 48, 51, 52, 54, 3; papieże: *Epistolae Arelatenses genuinae, MGH, Epistolae 3, Epistolarum tomus III Merovingici et Karolini aevi I*, t. 3, Berolini 1892, 48, 51, 52, 54.

<sup>61</sup> *Ep. Aust.* 8, 9.

<sup>62</sup> *Ep. Aust.* 3, 4, 11, 15, 21; *Epistolae Merovingici...*, 1, 2.

<sup>63</sup> *Ep. Aust.* 17, 22.

<sup>64</sup> *Ep. Aust.* 13.

<sup>65</sup> *Ep. Aust.* 31, 33.

<sup>66</sup> *Ep. Aust.* 28.

<sup>67</sup> *Ep. Aust.* 29.

<sup>68</sup> R. Collins, *Hiszpania w czasach Wizygotów 409–711*, Warszawa 2007, s. 49–50.

<sup>69</sup> Du Cange et al., *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, Niort 1883–1887, t. 4, s. 368.

<sup>70</sup> Por. m.in. *Epistolae Arelatenses...*, 8, 19, 38, 54; *Epistolae Merovingici...*, 3; *Epistolae Wisigoticae...*, 13; *Ep. Aust.* 1, 25, 38, 43.

czeniu w obradach senatu, tworząc rodzaj zamkniętego kręgu najwyższej arystokracji<sup>71</sup>. Ranga ta przetrwała także w królestwach barbarzyńskich, chociaż miała tam znaczenie czysto honorowe, określając ludzi o wysokim statusie, niekoniecznie wiążąc się ze sprawowaniem urzędu czy członkostwem w senacie (co w Galii byłoby raczej trudne)<sup>72</sup>. W starszej historiografii uchodziła ona także za część tytułu królewskiego władców frankijskich, który miał brzmieć odpowiednio: „N. Rex Francorum vir inluster”. Gdyby tak rzeczywiście było, określenie to miałoby wyższy status, a jego zastosowanie wobec cesarza byłoby łatwiejsze do zrozumienia. Król frankijski określałby po prostu imperatora w sposób, jego zdaniem, należny władcy. Takie brzmienie frankijskiego tytułu królewskiego zostało jednak zakwestionowane przez J. Haveta. Obecnie, po długim okresie sporów, w świetle argumentów przedstawionych przez H. Wolframa należy raczej uznać, że ranga „vir inluster” nie była częścią składową królewskiego intitutatio<sup>73</sup>.

W tym kontekście znaczenie użytego przez króla frankijskiego wobec cesarza tytułu *illustris* nie jest zbyt wymowne. Wydaje się on mieć stosunkowo niską rangę i trudno wyjaśnić, dlaczego Merowingowie zwracają się do imperatora w sposób, który przysługiwał wielu innym osobom w obrębie Imperium, a także niektórym poddanym króla frankijskiego. Należy go prawdopodobnie potraktować jako „szablon grzecznościowy”<sup>74</sup> okresu.

Podobne wnioski dotyczą określenia „*praecellentissimus*” obecnego w adresach listów Teudeberta. Znowu czerpano tu z zasobu tytulatury cesarstwa. W późnym antyku zwyczaj zwracania się do cesarza tego typu tytułami honorowymi przeżywał znaczny rozwój, przy czym imperatorowi najczęściej przysługiwały tytuły powstałe przez utworzenie stopnia najwyższego od istniejącej formy. Wiele z nich nie weszło na stałe do oficjalnej tytulatury – stanowiło raczej formułę charakterystyczną dla konkretnego autora<sup>75</sup>. Jednak niektóre zyskały szersze uznanie i były używane w całym Cesarstwie. Do takiego przypadku należy niewątpliwie zaliczyć tytuł „*praecellentissimus*”. Nie wyróżniał on jednak w sposób szczególny cesarza, w korespon-

<sup>71</sup> A.H.M. Jones, *The Later Roman Empire (284–610 A.D.)*, Baltimore 1986, s. 143, 378, 452, 491, 528–530, 532, 535–536, 542–544; R. Delmaire, *Les institutions du Bas-Empire Romain de Constantin à Justinien I, I: Les institutions civiles palatines*, Paris 1995, s. 14–19; P. Koch, *Die Byzantinischen Beamtentitel von 400 bis 700*, Jena 1903, s. 34–45; A. Berger, *Illustris [w:] Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaften*, hrsg. von A. Pauly, G. Wissowa, Stuttgart–München 1893–1978, Halbband 17, szp.1070–1085; Ogólnie o rangach w administracji bizantyjskiej: R. Guillard, *Recherches sur les Institutions Byzantines*, Berlin 1967, t. 1, s. 23–29.

<sup>72</sup> P.S. Barnwell, *Emperor, Prefects and Kings. The Roman West 395–565*, London 1992, s. 156–157; Ch. Wickham, *Framing the Early Middle Ages Europe and the Mediterranean 400–800*, Oxford 2005, s. 197–198; W. Moszczeńska, *Arystokracja w państwie Franków za dynastii Merowingów*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, t. 11, z. 1, Warszawa 1932, s. 190–196; choć np. R. Le Jan, *Famille et pouvoir dans le monde franc (VIIe-Xe siècle)*, Paris, 1995, s. 122–123 podkreśla związek między rangą „*illustris*” a pełnieniem urzędu.

<sup>73</sup> H. Wolfram, *Intitulatio...*, s. 116–127; inaczej A. Gasquet, op.cit., s. 135–143.

<sup>74</sup> M. Serejski, op.cit., s. 277.

<sup>75</sup> G. Rösch, op.cit., s. 50.

dencji epoki stosowano go bowiem także wobec niektórych wysokich urzędników bizantyńskich oraz władców germańskich (w tym Merowingów)<sup>76</sup>.

W adresie listu Teudebalda pojawia się jeszcze określenie „inclitus”. Jest to późny (IV wiek) nabytek w cesarskiej tytulaturze. Jego znaczenie nie jest do końca jasne, tak jak jego częściowo chrześcijańskie, a częściowo pogańskie korzenie. W pismach zagranicznych był bardzo rzadko używany i nie odgrywał większej roli w propagandzie cesarskiej, prawdopodobnie z powodu swej niejasności. Nabierał znaczenia dopiero w połączeniu z innymi określeniami imperatora. Oprócz cesarza przysługiwał także wysokim dygnitarzom<sup>77</sup>.

Z kolei atrybut „triumphator” był zwykle nierozzerwalnie związany z nieobecnym w liście Teudebalda tytułem „victor”. Stanowił wyraz ideologii zwycięstwa, w której cesarz jawił się jako władca niepokonany, wiecznie triumfujący nad wrogami Imperium. Określenie to zaczęło być używane w IV wieku, po czym weszło na stałe do tytulatury cesarskiej. W pismach zagranicznych pojawiała się stosunkowo często, choć nieregularnie<sup>78</sup>.

Podkreślenia wymaga fakt, że adres listu Teudebalda stosunkowo blisko oddawał tytulaturę własną Justyniana I. Cesarz ten od 533 roku tytułował się stale „Imperator Caesar Flavius Iustinianus Alamannicus Gothicus Francicus Germanicus Anticus Alanicus Vandalicus Africanus pius felix inclitus victor ac triumphator semper Augustus”<sup>79</sup>. Pomijając tytuły triumfalne związane z rzeczywistymi lub hipotetycznymi podbojami Justyniana, nietrudno zauważyć tu elementy wspólne (tytuły: „imperator”, „inclitus”, „triumphator” oraz „semper Augustus”). Wydaje się to znów świadczyć o stabilizacji wzajemnych stosunków i tworzeniu się pewnego dyplomatycznego protokołu obowiązującego w relacjach obu państw. Justynian w swej tytulaturze niewątpliwie lansował własne treści propagandowe, jak ideologię triumfu i jedyne, uniwersalne cesarstwa. Merowingowie, stosując się do tych formuł we własnych listach, dawali znak, że ideologię tę, przynajmniej oficjalnie, akceptują.

Kuszącą hipotezą jest także dostrzeżenie intencjonalności w pominięciu we wszystkich listach tytułów triumfalnych. Agatiasz w znanym fragmencie swego dzieła *O panowaniu Justyniana* wspominał, że Teudebert był oburzony faktem, iż cesarz Justynian określa się w swych cesarskich edyktach tytułami Francicus, Alamannicus, Gepidicus, Lombardicus i tak dalej, jak gdyby wszystkie te ludy stały się jego poddanymi<sup>80</sup>. Zdaniem bizantyńskiego historyka był to jeden z motywów, który pchnął władcę frankijskiego do prób zmontowania antycesarskiej koalicji i marszu

<sup>76</sup> P. Koch, op.cit., s. 102; R. Helm, op.cit., s. 384; R. Lapis, op.cit., s. 75 i 76 przyp. 110; P. Goubert, op.cit., s. 113, 154.

<sup>77</sup> G. Röscher, op.cit., s. 44–45.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 46–47; H. Hunger, op.cit., s. 73–75; o ideologii zwycięstwa w późnym Cesarstwie i Bizancjum: M. McCormick, *Eternal victory: Triumphal rulership in late antiquity, Byzantium and the early medieval West*, Cambridge 1986, s. 11–259; O. Treitinger, op.cit., s. 168–185.

<sup>79</sup> G. Röscher, op.cit., s. 101.

<sup>80</sup> *Agathiae Myrinaei Historiarum Librii Quinque*, rec. R. Keydell, Berolini 1967, IV: 1–4.

na Konstantynopol<sup>81</sup>. Ponieważ jednak plany Teudeberta uznawane są często za wymysł Agatiasza, a jego opis motywów kierujących Teudebertem jest w dużej mierze niewiarygodny<sup>82</sup>, bezpieczniej będzie jednak widzieć tu raczej przejaw ciągłego kształtowania się zwyczajów kancelaryjnych Merowingów.

Superscriptio nie wyczerpuje problemu protokołu dyplomatycznego. Niektóre tytuły pojawiają się także we właściwej części listu. Cesarz określany jest zwrotami: „serenitas”<sup>83</sup>, „gloria”<sup>84</sup>, „excellencia”<sup>85</sup> i „clementia”<sup>86</sup> – „vestra”, jednak ponownie znajdujemy się w tym wypadku w sferze epitetów grzeckoślaviczkich, których używano także wobec innych władców, również z dynastii Merowingów<sup>87</sup>. Trudno na ich podstawie wyciągnąć konkretne wnioski o relacjach obu państw, za wyjątkiem może stwierdzenia, że we wzajemnych kontaktach przestrzegano reguł kurtuazji. Sugerowano wprawdzie, że na przykład formuła „serenitas” była zastrzeżona dla cesarza<sup>88</sup>, jednak jej użycie wobec władców germańskich jest dobrze poświadczane.

Sam władca merowiński określany jest także jako „princeps”<sup>89</sup>, co interpretowano czasem jako manifestację niezależności królów frankijskich, zwłaszcza że w jednym ze swych listów Teudebert, mając na myśli swą przyjaźń z cesarzem, mówi o „principum amicitia”, co sugerowałoby równorzędność obu władców<sup>90</sup>. Bardziej znaczące wydaje się jednak konsekwentne określanie państwa bizantyńskiego i władzy cesarza jako „imperium”<sup>91</sup>, zgodne z występującymi w adresie listu tytułami „imperator” i „augustus”. „Princeps” nie należał bowiem nigdy do oficjalnych tytułów cesarza<sup>92</sup> i jego użycie przez Teudeberta trzeba tłumaczyć raczej zasadami retoryki. Formalne tytuły cesarskie pojawiają się w listach kilkakrotnie (także poza superscriptio – „augustam celsitudinem vestram”<sup>93</sup>) i tylko wobec władców Bizancjum. Co więcej, występują w intitulario, czyli najbardziej oficjalnej części listu. Wskazuje to na respektowanie honorowej wyższości Konstantynopola. Dwukrotne użycie odnośnie do Teudeberta tytułu „princeps” w liście tak pełnym retoryki nie może tego zmienić i trudno dopatrzeć się w tym wyrazu politycznej niezależności.

<sup>81</sup> R. Collins, *Theodebert I 'Rex Magnus Francorum'* [w:] *Ideal and reality in Frankish and Anglo-Saxon Society. Studies presented to J. M. Wallace-Hadrill*, ed. P. Wormald with D. Bullough, R. Collins, Oxford 1983, s. 9–11; K. Polek, *Frankowie a ziemię nad środkowym Dunajem*, Kraków 2007, s. 141; E. Stein, *Geschichte des spätrömischen Reiches*, t. 2: *Histoire du Bas-Empire: De la disparition de l'Empire d'Occident à la mort de Justinien (476–565)*, Paris 1949, s. 525–526.

<sup>82</sup> R. Collins, op.cit., s. 9–10; J.M. Wallace-Hadrill, *The Long-Haired Kings and other Studies in Frankish History*, London 1962, s. 190–191.

<sup>83</sup> *Ep. Aust.* 18.

<sup>84</sup> *Ep. Aust.* 19, 20.

<sup>85</sup> *Ep. Aust.* 19.

<sup>86</sup> *Ep. Aust.* 20.

<sup>87</sup> R. Lapis, op.cit., s. 74–76; G. Röscher, op.cit., s. 50–52.

<sup>88</sup> P. Goubert, op.cit., s. 113, 117.

<sup>89</sup> *Ep. Aust.* 18.

<sup>90</sup> *Ep. Aust.* 20; G. Scheibelreiter, *Vester est populus meus. Byzantinische Reichsideologie und germanisches Selbstverständnis* [w:] *Das Reich...*, s. 213.

<sup>91</sup> *Ep. Aust.* 18, 19, 20; P.S. Barnwell, op.cit., s. 96.

<sup>92</sup> G. Röscher, op.cit., s. 39.

<sup>93</sup> *Ep. Aust.* 20.

Wszystkie listy rozpoczynają się od wyrażenia radości z przybycia posłów i otrzymania listów cesarskich (Teudebald dziękuje także za otrzymane dary), wszystkie kończą się zapewnieniami o wdzięczności i wzajemnej przyjaźni. Owa wielokrotnie przywoływana „amicitia” bywa często uważana za termin techniczny określający konkretny rodzaj relacji międzynarodowych, choć interpretacje jej znaczenia różnią się u poszczególnych badaczy. Rozumiano ją więc m.in. jako nawiązanie stosunków dyplomatycznych i rodzaj fazy wstępnej przed zawarciem traktatu, a nawet jako układ o wzajemnej pomocy dwóch równorzędnych partnerów<sup>94</sup>. Sugerowano też, że w germańskiej i rzymskiej tradycji interpretacja owej „przyjaźni” mogła się różnić. Zgodnie ze zwyczajem germańskim miał to być układ równoprawnych stron, potwierdzony przysięgą, wymianą prezentów lub wspólnym posiłkiem. Dla Rzymian była to przyjaźń na nierównych warunkach, bliższa relacji Imperium z państwami satelickimi. Układy Bizancjum z królestwami germańskimi do czasów Karola Wielkiego miały, zdaniem M. Wielers, wpisywać się w ten drugi schemat. „Amicitia” miała więc być wyrazem pewnego podporządkowania Merowingów, choć królowie frankijscy mogli pojmować ją inaczej niż cesarze bizantyńscy<sup>95</sup>. Jednak może lepiej postrzegać ją po prostu jako nawiązanie przyjaznych relacji o mniej zobowiązującym charakterze. Być może ukazuje nam to inny aspekt wymiany listów między władcami, a mianowicie jej rolę w kultywowaniu „amicitia” (oczywiście w dość formalnym znaczeniu), tak często i szeroko łączącej arystokratów w tym okresie. Stąd korespondencji tej mogło być znacznie bliżej do innych listów z wyrazami „przyjaźni” niż do biurokratycznych dokumentów sensu stricto<sup>96</sup>. Nie wolno jednak zapominać, że „amicitia” w listach władców merowińskich mogła mieć również bardziej wymierne znaczenie i odnosić się po prostu do sojuszu, jaki zawarli oni z Cesarstwem u progu wojny w Italii.

Jak widać, na temat języka dyplomatycznego listów władców merowińskich sformułowano różne oceny. Interpretowano go zarówno jako wyraz zależności Franków od Cesarstwa, jak i odwrotnie, jako niemal prowokacyjny manifest ich niezależności. Wydaje się, że obie te skrajne tezy mijają się z prawdą. Z jednej strony protokół listów nie daje podstaw do stwierdzenia rzeczywistego podporządkowania Merowingów. Z drugiej widoczna jest pewna formalna nierówność w pozycji obu państw. Pełne przychylności i szacunku sformułowania mają swe źródło w retoryce, co jednak nie oznacza, że tak konsekwentny dobór środków retorycznych jest przypadkowy – przeciwnie, wydaje się świadomie wyrażać określony stosunek do cesarza. Merowingowie zdają się uznawać protokołarną wyższość cesarza, jego prawo do większych honorów i wyróżniających tytułów. Należy jednak pamiętać, że język dyplomatyczny był zapewne w znacznym stopniu sformalizowany i rzadko tylko można dostrzec w nim aluzję do

---

<sup>94</sup> J. Prostko-Prostyński, *Utraque res publicae. The emperor Anastasius I' Gothic Policy*, Poznań 1994, s. 275–277; G. Althoff, *Family, Friends and Followers: Political and Social Bonds in Early Medieval Europe*, Cambridge 2004, s. 67–68, 72.

<sup>95</sup> M. Wielers, *Zwischenstaatliche Beziehungsformen im frühen Mittelalter: Pax, Foedus, Amicitia, Fraternitas*, München 1959, s. 81–98.

<sup>96</sup> J. Prostko-Prostyński, op.cit., s. 277; A. Gillet, *Envoys and Political Communication in the Late Antique West, 411–533*, Cambridge 2003, s. 181; I. Wood, *Królestwa...*, s. 37–41.

rzeczywistych wydarzeń. Interesujące jest jednak, że i on mógł być w pewnym stopniu intencjonalny, o czym świadczy świadome, być może, pominięcie przez Teudebalda tytułu „pater”. Faktem jest, że na kanwie oficjalnej stosunki Bizancjum z Frankami jawią się jako poprawne. W korespondencji wyraźnie bano się przekroczyć pewną niedozwoloną granicę i wciąż pozostawiano sobie furtkę do dalszego porozumienia. Dowodzi to pewnej stabilizacji we wzajemnych kontaktach, z innych źródeł znane są bowiem przypadki, gdy wrogość między władcami rozsadzała ramy protokołu<sup>97</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła

- Agathiae Myrinaei Historiarium Librii Quinque*, rec. R. Keydell, Berolini 1967.
- Avitus, *Epistulae* [w:] *Alcimi Ecdicii Aviti Viennensis episcopi opera quae supersunt*, ed. R. Peiper, *MGH Auctores Antiquissimi*, t. VI/2, Berolini 1883, s. 29–103.
- Avitus of Vienne, Letters and Selected Prose*, transl. with an introduction and notes by D. Shanzer and I. Wood, Liverpool 2002.
- Biblioteca Apostolica Vaticana, *Pal. lat. 869, Epistolae Austrasicae*, wersja zdigitalizowana na stronie: [http://bibliotheca-laureshamensis-digital.de/bav/bav\\_pal\\_lat\\_869](http://bibliotheca-laureshamensis-digital.de/bav/bav_pal_lat_869) (dostęp: 06.03.2013).
- Epistolae Arelatenses genuinae*, ed. W. Gundlach, *MGH Epistolarum tomus III, Merovingici et Karolini aevi I*, Berolini 1892, s. 1–83.
- Epistolae Austrasicae*, ed. W. Gundlach, *Corpus Christianorum. Series Latina*, vol. 117, Turnhout 1957, s. 405–470.
- Epistolae Austrasicae*, ed. W. Gundlach, (MGH) *Epistolarum tomus III, Merovingici et Karolini aevi I*, Berolini 1892, s. 110–153.
- Epistolae aevi Merovingici collectae*, ed. W. Gundlach, *MGH Epistolarum tomus III, Merovingici et Karolini aevi I*, Berolini 1892, s. 434–468.
- Epistolae Wisigoticae*, ed. W. Gundlach, *MGH Epistolarum tomus III, Merovingici et Karolini aevi I*, Berolini 1892, s. 658–690.
- Historia Wambae Regis auctore Juliano episcopo Toletano*, ed. B. Krusch, W. Levison, *MGH Scriptorum rerum Merovingicarum*, t. 5, Hannoverae–Lipsiae 1910, s. 486–535.
- Jordanes, *Getica*, ed. Th. Mommsen, *MGH Auctores Antiquissimi*, t. 5, Hannoverae 1882, s. 53–138.
- Magni Aurelii Cassiodori Senatoris Variarum libri duodecim*, ed. A. Fridh, *Corpus Christianorum*, Series Latina, T. XCVI, Turnholti 1973.
- Malchus, *Fragmenta* [w:] *Fragmenta historicorum Graecorum*, ed. C. Muller, vol. IV, Parisiis 1868, s. 111–132.
- Procopius, *History of the Wars* [w:] *Procopius*, ed. H.B. Dewing, G. Downey, Cambridge–Massachusetts–London, 1914–1940.

<sup>97</sup> List króla Sisebuto do uzurpatora Pawła: *Historia Wambae Regis auctore Juliano episcopo Toletano*, ed. B. Krusch, W. Levison, *MGH Scriptorum rerum Merovingicarum*, t. 5, Hannoverae–Lipsiae 1910, s. 500. Por. list Gelimera do Justyniana: *Procopius, History of the Wars*, III 9.



## Książki, monografie

- Althoff G., *Family, Friends and Followers: Political and Social Bonds in Early Medieval Europe*, Cambridge 2004.
- Barnwell P.S., *Emperor, Prefects and Kings. The Roman West 395–565*, London 1992.
- Bury J.B., *A History of the Later Roman Empire from the Death of Theodosius to the Death of Justinian*, vol. 2: *From the Death of Theodosius I to the Death of Justinian*, New York 1958.
- Du Cange et al., *Glossarium mediæ et infimæ latinitatis*, Niort 1883–1887.
- Collins R., *Hiszpania w czasach Wizygotów 409–711*, Warszawa 2007.
- Coulanges F. de, *L'invasion germanique et la fin de l'empire*, Paris 1904.
- Delmaire R., *Les institutions du Bas-Empire Romain de Constantin à Justinien I, I: Les institutions civiles palatines*, Paris 1995.
- Diehl Ch., *Justinien et La Civilisation Byzantine au VIe Siècle*, Paris 1901.
- Gasquet A., *L'empire byzantin et la monarchie franque*, Paris 1888.
- Gillet A., *Envoys and Political Communication in the Late Antique West, 411–533*, Cambridge 2003.
- Goubert P., *Byzance avant l'islam*, t. 2: *Byzance et l'occident sous les successeurs de Justinien, I, Byzance et les Francs*, Paris 1956.
- Guilland R., *Recherches sur les Institutions Byzantines*, Berlin 1967.
- Hunger H., *Prooimion. Elemente der byzantinischen Kaiseridee in den Arengen der Urkunden*, Wien 1964.
- Jones A.H.M., *The Later Roman Empire (284–610 A.D.)*, Baltimore 1986.
- Koch P., *Die Byzantinischen Beamtentitel von 400 bis 700*, Jena 1903.
- Lapis B., *Rex utilis. Kryteria oceny władców germańskich we wczesnym średniowieczu (od połowy V do początku VIII wieku)*, Poznań 1986.
- Le Jan R., *Famille et pouvoir dans le monde franc (VIIe–Xe siècle)*, Paris 1995.
- Lounghis T.C., *Les ambassades byzantines en Occident depuis la fondation des États barbares jusqu'aux Croisades (407–1096)*, Athènes 1980.
- McCormick M., *Eternal victory: Triumphal rulership in late antiquity, Byzantium and the early medieval West*, Cambridge 1986.
- Moszczeńska W., *Arystokracja w państwie Franków za dynastii Merowingów*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, t. 11, z. 1, Warszawa 1932.
- Polek K., *Frankowie a ziemie nad środkowym Dunajem*, Kraków 2007.
- Prostko-Prostyński J., *Utraeque res publicae. The emperor Anasstasius I' Gothic Policy*, Poznań 1994.
- Rösch G., *ONOMA ΒΑΣΙΛΕΙΑΣ. Studien zum offiziellen gebrauch der kaisertitel in pätaniker und frühbyzantinischer zeit*, Wien 1978.
- Stein E., *Geschichte des spätrömischen Reiches*, t. 2: *Histoire du Bas-Empire: De la disparition de l'Empire d'Occident à la mort de Justinien (476–565)*, Paris 1949.
- Treitinger O., *Die oströmische Kaiser- und Reichsidee nach ihrer Gestaltung im höfischen Zeremoniell*, Jena 1938.
- Wallace-Hadrill J.M., *The Long-Haired Kings and other Studies in Frankish History*, London 1962.
- Wickham Ch., *Framing the Early Middle Ages Europe and the Mediterranean 400–800*, Oxford 2005.

- Wielers M., *Zwischenstaatliche Beziehungsformen im frühen Mittelalter: Pax, Foedus, Amicitia, Fraturnitas*, München 1959.
- Wilczyński M., *Germanie w służbie zachodniorzymskiej w V w.n.e.*, Kraków 2001.
- Wolfram H., *Historia Gotów*, tłum. R. Darda-Staab, I. Dębek, K. Berger, Warszawa–Gdańsk 2003.
- Wolfram H., *Intitulatio: Lateinische Königs- und Fürstentitel bis zum Ende des 8. Jahrhunderts*, Graz–Wien–Köln 1967.
- Wood I., *Królestwa Merowingów 450–751*, tłum. M. Wilk, Warszawa 2009.

### Prace zbiorowe

- Berger A., *Illustris* [w:] *Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaften*, hrsg. von A. Pauly, G. Wissowa, Stuttgart–München 1893–1978, Halbband 17, szp. 1070–1085.
- Chrysos E., *Byzantine diplomacy, A. D. 300–800: means and ends* [w:] *Byzantine Diplomacy*, ed. J. Shephard, S. Franklin, Cambridge 1990, s. 25–39.
- Chrysos E., *Legal Concepts and Patterns for the Barbarians' Settlement on Roman Soil* [w:] *Das Reich und die Barbaren*, ed. E. Chrysos, A. Schwarcz, Wien–Köln–Böhlau 1989, s. 13–23.
- Claude D., *Familiäre Beziehungen zwischen dem Kaiser und barbarischen Herrschern* [w:] *Das Reich...*, s. 25–56.
- Collins R., *Theodebert I 'Rex Magnus Francorum'* [w:] *Ideal and reality in Frankish and Anglo-Saxon Society. Studies presented to J.M. Wallace-Hadrill*, ed. P. Wormald with D. Bullough, R. Collins, Oxford 1983.
- Grala H., *Uniwersalizm wschodni (idea cesarstwa powszechnego w kręgu cywilizacji bizantyńskiej)* [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, Toruń 1995, t. 1, cz. 1, s. 139–145.
- Greatrex G., *Byzantium and the East in the Sixth Century* [w:] *The Cambridge Companion to Age of Justinian*, ed. M. Maas, Cambridge 2005, s. 477–509.
- Macrides R., *Dynastic marriages and political kinship* [w:] *Byzantine Diplomacy...*, s. 269.
- Scheibelreiter G., *Vester est populus meus. Byzantinische Reichsideologie und germanisches Selbstverständnis* [w:] *Das Reich...*, s. 203–220.
- Wolfram H., *Waffensohn* [w:] „*Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*”, hrsg. von H. Beck, D. Geuenich, H. Steuer, vol. 33, Berlin–New York 2006, s. 49–51.
- Wood I., *Administration, law and culture in Merovingian Gaul* [w:] *The Uses of Literacy in Early Medieval Europe*, ed. R. McKitterick, Cambridge 1990, s. 63–81.

### Czasopisma

- Dölger F., *Die „Familie der Könige“ im Mittelalter*, „Historisches Jahrbuch“ (Münster) 1940, Bd. 60, s. 397–420.
- Gundlach W., *Die Sammlung der „Epistolae Austrasicae“*, „Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde“ (Hannover) 1888, Bd. 13, s. 365–387.
- Helm R., *Untersuchungen über den auswärtigen diplomatischen Verkehr des römischen Reiches im Zeitalter der Spätantike*, „Archiv für Urkundenforschung“ (Berlin–Leipzig) 1932, Bd. 12, s. 375–436.
- Serejski M., *Idea „Imperium Romanum“ w Galii merowińskiej w VI wieku*, „Przegląd Historyczny” (Warszawa) 1925, nr 25, s. 277–278.
- Strzelczyk J., *Barbarzyńcy – nie przeciwieństwo, lecz składnik późno antycznego Cesarstwa*, „Kwartalnik Historyczny” (Warszawa) 1991, t. 98, nr 3, s. 103–108.

